



**Magiczny
Kraków**

Spacer śladami Liberatora. Historia załogi i katastrofy nad Zabłociem

2026-08-16

Dziś odbędzie się dwudziesty spacer poświęcony historii Liberatora KG-933, zestrzelonego nad Krakowem. Uczestnicy przejdą śladami katastrofy z nocy z 16 na 17 sierpnia 1944 roku i odwiedzą miejsca upamiętniające lotników.

Spacer odbędzie się 16 sierpnia o godz. 19.00. Zbiórka uczestników została zaplanowana przy ul. Hetmańskiej 4, przy muralu poświęconym Liberatorowi.

Mural, który został odsłonięty w nowej lokalizacji w ubiegłym roku, jest rekonstrukcją pracy Dagmary Matuszak i Artura Wabika. Oryginalny mural powstał w 2018 roku przy ul. Dąbrowskiego 14. W 2025 r. został zasłonięty w związku z realizacją inwestycji. Dzięki staraniom Stowarzyszenia PODGORZE.PL udało się go odtworzyć w bliskim sąsiedztwie.

Następnie uczestnicy przejdą pod tablicę pamiątkową przy ul. Lipowej 4. Około godz. 19.30 zostaną tam zapalone znicze. Spacer zakończy się przy głazie na Bulwarze Lotników Alianckich.

Przewodnikiem będzie, podobnie jak w poprzednich latach, dr inż. Krzysztof Wielgus, architekt i znawca historii lotnictwa.

Historia Liberatora nad Zabłociem

W nocy z 16 na 17 sierpnia 1944 roku Liberator KG-933 „P” ze 178 Dywizjonu Bombowego RAF wracał z misji zrzutowej dla walczącej Warszawy. Samolotem dowodził kapitan William D. Wright.

Maszyna została prawdopodobnie najpierw zaatakowana przez niemiecki myśliwiec, a następnie ostrzelana przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą. Liberator zaczął rozpadać się już nad Grzegórkami.

Wieża ogonowa z martwym strzelcem wewnątrz spadła na składy węglowe rzeźni miejskiej, w rejonie dzisiejszej Galerii Kazimierz. Kolejne części samolotu, a być może także ciała innych lotników, wpadły do Wisły. Najwięcej szczątków maszyny znaleziono na terenie składów na Zabłociu, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Lipową i Dekerta.

O wydarzeniach tej nocy po latach wspominał Wojciech Chwaja: „Obudziło mnie palące się niebo i potężny huk. Skoro świt byłem na miejscu, gdzie paliły się silniki i części leżące w składzie węgla na Zabłociu. Widziałem zwłoki jednego z pilotów”.

W katastrofie zginęli Australijczyk F/Lt John P. Liversidge oraz Brytyjczycy: F/Lt William D. Wright, pilot i dowódca maszyny, oraz F/Sgt John D. Clarke, strzelec pokładowy.

Prawdopodobnie trzech lotników zdołało opuścić samolot na spadochronach. Dwóch z nich – sierżanci Blount i Helme – zaginęło. Z całej ośmioosobowej załogi przeżył tylko Australijczyk kpt. Allan Hammet.



**Magiczny
Kraków**

Trafił on do Armii Krajowej i brał udział w akcjach zbrojnych. Po wojnie przez Odesę wrócił do swojej jednostki, a następnie do Australii.

Losy pozostałych członków załogi do dziś pozostają nieznane.

Więcej informacji w wydarzeniu na [Facebooku](#).